

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS

**WIECZORNY ILUSTROWANY.**

Rok IX

ŚRODA, 11 LISTOPADA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 315

## KRWAWE ZAJŚCIA STUDENCKIE

**powtórzyły się w Wilnie i Warszawie. — Możliwość zniesienia autonomii uniwersytetów**

Warszawa, 11 listopada

Zaburzenia studenckie trwające od tygodnia na wyższych uczelniach przeniosły się ostatnio na teren uniwersytetu wileńskiego.

Wczoraj przed instytutem anatomicznym doszło do krwawych walk między wrogimi grupami studentów. Studenci zaczęli usuwać siłą znajdujących się w salach wykładowych studentów - żydów.

W czasie zaciekłej utarczki, która wywiązała się przed gmachem instytutu padł kamień, od uderzenia którego ciężko ranny został student Stefan Waclaw

ski. Po odwiezieniu go do szpitala, Waclawski po kilku godzinach zmarł.

Wiadomość o śmierci studenta była hasłem do dalszych zajść, w wyniku których kilkunastu studentów zostało rannych. Zamieszki starały się wykorzystywać mety społeczne, które żerując na ulicach poczęły rozbić szyby w sklepach. Kres awanturom położyła policja, która wszczęła energiczne śledztwo.

Ogólne podniecenie wśród młodzieży akademickiej doprowadziło również i w Warszawie do powtórzenia się zajść. Zajścia przeniosły się również na teren

szkoły Rotwanda i Wawelberga. Słuchacze tej szkoły usiłovali manifestować na ulicach, zostali jednak przez policję rozpedzeni. Aresztowano 8 studentów.

Na wieść o aresztowaniach, studenci wyłonili delegację, która udała się do 11 komisariatu policji, celem interwenjowania. Delegację jednak zatrzymano.

W związku z zajściami szkoła Wawelberga i Rotwanda zawiesiła wykłady. Należy zaznaczyć, że czynnik miarodajny zastanawiała się obecnie nad możliwością zniesienia autonomii uniwersytetów.

### Dwa wyroki śmierci sądu doraźnego w Lidzie

Wilno, 11 listopada.

Dnia 10 b. m. na sesji wyjazdowej w Lidzie sąd wileński rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Smielewicz i Mieszkina, oskarżonych o zabójstwo w celach zysku.

Sąd skazał obu na śmierć przez powieszenie.

Obronca wniósł prośbę do Prezydenta o ulaskawienie.

### Dziś święto Niepodległości Uroczystości w Łodzi

Łódź, 11 listopada

(d) Dziś, w dniu Święta Niepodległości Łódź przybrała odświętny charakter. Na wszystkich domach powiewają flagi o barwach państwowych, i od samego rana ulicami Łodzi przelegają orkiestry wojskowe, policyjne i szkolne.

O godz. 7 rano we wszystkich oddziałach wojskowych odegrana została pobożka. O g. 9 rano ukazały się na mieście pułki, które przemaszzerowały w

kierunku katedry, gdzie o godz. 10 rano ks. biskup W. Tymieniecki odprawił uroczyste nabożeństwo. W tym samym czasie również odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich innych wyznań.

O godz. 12 w południe przed gmachem kuratorium szkolnego przy ul. Piotrkowskiej 104 dowódca O. K. — 4 gen. brygady Małachowski oraz wojewoda Jaszczołt odebrali defiladę oddziałów wojskowych, straży ogniowej, policji, oddziałów P. W. i organizacji społecznych.

W godzinach wieczorowych w sali Filharmonii odbędzie się uroczysta akademja. Uczniowie wszystkich szkół są dziś zwolnieni od zajęć. W szkołach odbędą się uroczyste akademje.

Sklepy mogą być otwarte. Urzędy państwowe są nieczynne za wyjątkiem sądów. Sąd wojskowy natomiast w dniu dzisiejszym jest nieczynny.

### Rozstrzelanie oficera rezerwy w Toruniu za szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa

Bydgoszcz, 11 listopada.

„I. K. C.“ donosi:  
Przez cały dzień wczorajszego odbywała się przed wojskowym sądem doraźnym w Toruniu rozprawa karna przeciwko podporucznikowi rezerwy Kołodzieckiemu, zamieszkałemu stale w Poznaniu, oskarżonemu jak donoszą dzienniki, o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego, którego dopuścił się w czasie odbywania ćwiczeń rezerwy w garnizonie toruńskim.

Sąd, po przeprowadzeniu przewodu, o godz. 12.30 wydał wyrok, skazujący Kołodzieckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

### Dwie kobiety

pokasane przez psa

Łódź, 11 listopada.

(d) Wczoraj na podwórzu domu przy ul. Jerzego 5/7 pokasane zostały przez psa 60-letnia Franciszka Kenigowa, żona dozorczy domu przy Al. Kościuszki 4 i 22-letnia Felicja Sadłowska, żona woznego.

Obie niewiasty doznały ciężkich obrażeń cieleśnych. Gdy rozjuszona zwierze rzuciło się na kilku przechodniów, jeden z nich wyciągnął rewolwer i zastrzelił je.

Kenigowa i Sadłowska przez cały tydzień będą się znajdowały pod stałą obserwacją lekarską, celem stwierdzenia, czy nie zostały one dotknięte wścieklizną, gdyż ta choroba objawia się dopiero po 7 dniach.

Ponieważ p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wyrok wykonany został o godz. 16.30 na forcie Żółkiewskiego obok Torunia.

Warszawa, 11 listopada.

W dniu wczorajszym, w dalszym ciągu zeznawali przed sądem okręgowym w Warszawie świadkowie oskarżenia. Jako pierwsi zeznawali wywiadowca Wawer i właściciel składu broni Pawłowski. Wawer dokonywał rewizji w mieszkaniu Trochimowicza, jednego z oskarżonych w procesie o zamach na Marszałka Piłsudskiego i znalazł dwa rewolwery. Numery broni były zdrapane.

Świadek Pawłowski zeznał, że pewnego razu przybył do jego składu Synowicki, jeden z oskarżonych o współudział w zajściach w dniu 14 września, i nabył 5 rewolwerów. Miał potem dostarczyć kartę kupna, ale obietnicy nie wypełnił.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania Purzyckiego, świadka w procesach o zamach na Marszałka Piłsudskiego i o zajścia w dniu 14 września.

Między prokuratorem a obroną dochodzi do dłuższej wymiany zdań, albowiem obrona sprzeciwia się przesłuchaniu świadka na okoliczności związane z poprzednimi procesami, dowodząc, że nie mają one łączności z sprawą b. więźniów brzeskich.

Prokurator oświadcza jednak, że przez swą działalność oskarżeni przyczynili się do tych zajść, jakie miały miejsce po ich aresztowaniu, powinni więc za wypadki te ponieść odpowiedzialność.

Sąd udał się na blisko półgodzinną na radę, poczem wyniósł decyzję, w której uznał motyw prokuratora za słuszne i wniosek obrony oddalił.

Purzycki opowiada znane szczegóły o tworzeniu bojowych „piątek”. Purzycki sam otrzymał od Dziegielewskiego polecenie utworzenia „piątki”, która miała dokonać zamachu „na wasala”.

### Czy Karellicki stanie przed sądem doraźnym?

Łódź, 11 listopada

(dg) Śledztwo w sprawie Karellickiego trwa w dalszym ciągu. Sędzia śledczy przesłuchuje jeszcze świadków, przyczem kilku z nich złożyło bardzo ważne zeznania, posiadające duże znaczenie dla całokształtu sprawy.

Karellicki, przebywający w dalszym ciągu w więzieniu przy ul. Kopernika twierdzi uparczywie, że działał w obronie własnej i że Miller pierwszy się nań rzucił z nożem.

W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie gospodarcze sądu okręgowego, na którym zapadnie ostateczna decyzja, czy Karellicki stanie przed sądem doraźnym. Obrony zabójcy podjęli się adwokaci Forelle i Lilker.

### W Łodzi brak chleba

Łódź, 11 listopada.

(dg) W dniu dzisiejszym w Łodzi dał się odczuć dotkliwie brak chleba. Ze względu na to, że mąka w ostatnich dniach nieco podrożała a cennik na chleb nie został zmieniony, piekarze dziś wypieklili bardzo małą ilość chleba. Ludność z konieczności zaopatruje się więc w bułki i inne pszenne wyroby, których w piekarniach jest pod dostatkiem.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja właścicieli piekarni i pracowników w sprawie trwającego już od pewnego czasu zatargu o płace.

Konferencja ta nie dała żadnych rezultatów. Pracownicy piekarscy zapowiadają że w przyszłym tygodniu przystąpią do ogólnego strajku.

### Burliwa demonstracja hitlerowców

w Królewcu

Królewiec, 11 listopada.

(Telegram własny).

(t) Hitlerowcy urządzili wczoraj wielką demonstrację z okazji poświęcenia sztandaru partii narodowo-socjalistycznej. Pochód złożony z 2,000 osób przeciągał ulicami miasta i wznosił wrogie okrzyki przeciwko rządowi Brüninga. Gdy demonstracje przybrały groźny charakter, wkroczyła policja, która aresztowała 800 hitlerowców.

Hitlerowcy zostali na 30 samochodach ciężarowych przetransportowani do więzienia. Staną oni przed sądem przysięszonym. Również w więzieniu hitlerowcy wywołali awantury, wznosząc okrzyki „Niech żyje Hitler!”, „Precz z Brüningiem!”

## Proces brzeski trwa

**Echa planowanego zamachu na Marsz. Piłsudskiego — Sensacyjne zeznania Purzyckiego — Dziś dalszy ciąg rozpraw.**

Warszawa, 11 listopada.

W dniu wczorajszym, w dalszym ciągu zeznawali przed sądem okręgowym w Warszawie świadkowie oskarżenia. Jako pierwsi zeznawali wywiadowca Wawer i właściciel składu broni Pawłowski. Wawer dokonywał rewizji w mieszkaniu Trochimowicza, jednego z oskarżonych w procesie o zamach na Marszałka Piłsudskiego i znalazł dwa rewolwery. Numery broni były zdrapane.

Świadek Pawłowski zeznał, że pewnego razu przybył do jego składu Synowicki, jeden z oskarżonych o współudział w zajściach w dniu 14 września, i nabył 5 rewolwerów. Miał potem dostarczyć kartę kupna, ale obietnicy nie wypełnił.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania Purzyckiego, świadka w procesach o zamach na Marszałka Piłsudskiego i o zajścia w dniu 14 września.

Między prokuratorem a obroną dochodzi do dłuższej wymiany zdań, albowiem obrona sprzeciwia się przesłuchaniu świadka na okoliczności związane z poprzednimi procesami, dowodząc, że nie mają one łączności z sprawą b. więźniów brzeskich.

Prokurator oświadcza jednak, że przez swą działalność oskarżeni przyczynili się do tych zajść, jakie miały miejsce po ich aresztowaniu, powinni więc za wypadki te ponieść odpowiedzialność.

Sąd udał się na blisko półgodzinną na radę, poczem wyniósł decyzję, w której uznał motyw prokuratora za słuszne i wniosek obrony oddalił.

Purzycki opowiada znane szczegóły o tworzeniu bojowych „piątek”. Purzycki sam otrzymał od Dziegielewskiego polecenie utworzenia „piątki”, która miała dokonać zamachu „na wasala”.

W dalszym ciągu świadek opowiada jak czerpano wiadomości z 36 p. p. Niejak Raczyński, członek partii, znalazł żonę pewnego sierżanta z 36 p. p., od której dowiadywał się gdzie są składy broni, kiedy jest ostre pogotowie i inne szczegóły.

W dalszym ciągu zeznaje podkomisarz Kozłowski, kierownik urzędu śledczego w Częstochowie. Omawia on znane już szczegóły o ćwiczeniach milicji PPS na Zawodziu, przyczem stwierdza, że w okresie 9 miesięcy w roku 1930 skonfiskowano na terenie Częstochowy 100 rewolwerów, 6 karabinów i 600 naboł.

W dniu dzisiejszym mimo święta niepodległości sprawa brzeska rozpatrywana jest od rana w dalszym ciągu. Dziś stanie przed sądem świadek Mieszczański, który wczoraj nie mógł złożyć swych zeznań.

# Jak się robi sztuczne djamenty?

## Epokowy wynalazek niemieckiego chemika

(x) Znanemu niemieckiemu chemikowi Senfterowi udało się w tych dniach po wielu nieudanych próbach otrzymać sztuczne djamenty, których wielkość przewyższa wszystkie dotychczasowe djamenty otrzymane drogą syntetyczną.

Istnieje ogólne mniemanie, że ten nowy wynalazek pozwoli na zastosowanie sztucznych djamentów do celów praktycznych, czemu dotychczas stała na przeszkodzie mikroskopijna ich wielkość.

Jaki jednak pożytek z wynalazku mieć będzie ludzkość, to dopiero stanie się wiadomym po ogłoszeniu drukiem obszerniej na ten temat pracy naukowej, nad którą Senfter pilnie pracuje. W każdym razie wszystkie dość liczne, dotychczasowe odkrycia przynosiły tylko chwałę i radość wynalazcy, nie posiadały jednak żadnego praktycznego znaczenia.

Teoria sztucznych djamentów jest w zasadzie swojej dosyć prosta. Wszystkie dotychczasowe próby otrzymania sztucznych djamentów robione są podług „recepty” słynnego francuskiego chemika Moissena, który przed kilku dziesiątkami lat, pierwszy otrzymał na drodze syntetycznej małe, ledwie widoczne djamentki. Jak wiadomo, djamenty są kryształkami zwykłego węgla w jego najczystszej formie. Aby otrzymać kryształki węgla w laboratorium, trzeba sztucznie stworzyć wszelkie warunki w jakich dokonują się krystalizacja w naturze.

Otóż wszystkie te warunki nie są prawdopodobnie zupełnie dokładnie znane, ponieważ mimo że rezultaty są względnie pomyślne, jednak nie można dotychczas otrzymać djamentów takiej wagi do jakiej dochodzą niektóre znalezione okazy. Pewne jest tylko że krystalizacja węgla następuje w niezwykle wysokiej temperaturze i pod wielkim ciśnieniem. Moissan, w celu otrzymania silnego ciśnienia, całą rozpaloną do białości masę zanurzył do lodowatej wody. Luźna na skutek wysokiej temperatury masa kurczyła się błyskawicznie i powodowała ogromne ciśnienie, na zawarte wewnątrz kawałki grafitu.

Eksperymety powyższe niejednokrotnie poważnie zagrażały bezpieczeństwu i życiu francuskiego chemika, który szczerpcami brał tygielki z rozpaloną masą i rzucał do zimnej wody. Kilkakrotnie podczas tych eksperymentów dochodziło do eksplozji, z których jedna była nawet bardzo groźna i Moissan cudem tylko uszedł z niej bez szwanku.

Otrzymane przez niego małe, czarne kawałki djamentów nie różniły się ani wyglądem, ani właściwościami optycznymi od djamentów kopalnianych.

Podobnie, aczkolwiek nieco zmodernizowaną metodą, otrzymał sztuczne djamenty amerykański chemik Hershey. Punktem wyjścia dla jego eksperymentów był niezwykle węgiel kamienny ale węgiel otrzymywany z cukru, całkowicie pozbawionego wody i innych swoich składników. Otrzymany w ten sposób węgiel topił Hershey wraz z opiłkami żelaza w grafitowym tygielku przy bardzo wysokiej temperaturze, która w czasie tych eksperymentów dochodziła do 3500 stopni. Następnie, podobnie, jak Moissan, poddawał rozpaloną masę gwałtownemu ciśnieniu. Otrzymane w ten sposób ciśnienie dochodziło do 1200 atmosfer i powodowało przemianę węgla cukrowego na djamentowe kryształki.

Podobnie, aczkolwiek nieco zmodernizowanych djamentów stosowali obecnie chemicy w Europie. Djamenty otrzymywane przez nich były w składzie swym i z wyglądu zupełnie identyczne z naturalnymi, jednak ich rozmiary nie

nadają się jeszcze do praktycznego zastosowania wynalazku. Nie trzeba dodawać, że koszt otrzymania djamentów na drodze syntetycznej jakakolwiek przewyższa ich rynkową wartość.

Nieogłoszony jeszcze wynalazek niemieckiego chemika, który otrzymał stosunkowo dużo większe okazy djamentów wprowadzić może przewrót w tej dziedzinie.

## Kucharka w roli księżnej rosyjskiej Wiedeński astrolog ofiarą hochstaplerki

(y) Niezwykle sensacyjna afera hochstaplerska znalazła w tych dniach swój epilog przed sądem wiedeńskim. Bohaterka tej afery jest niejaką Marią Biegiczeff. Twierdzi ona, iż jest małżonką rosyjskiego księcia, który podczas przewrotu musiał opuścić granice Rosji. Władze natomiast stwierdziły iż rzekoma księżna jest w rzeczywistości wyrafinowaną aferzystką, niejednokrotnie już karaną za różne oszustwa.

Jak skonstatowano, oskarżona od wielu lat żyje ze swym mężem w separacji, jest on również bardzo podejrzanym osobnikiem i dość często wchodził w konflikt z władzami. Stwierdzono również, iż oskarżona nie posiada żadnego majątku ani też źródła stałych dochodów. Mimo to podróżowała ona po różnych miastach, zatrzymując się w najbardziej wytwornych hotelach.

Sprytna oszustka występowała wszędzie w roli wielkiej damy światowej, opowiadała o swych olbrzymim majątku i rozległych stosunkach. Dzięki niezwykłej zręczności i pewnością siebie potrafiła zjednać sobie zaufanie. Pseudo-księżna podczas swej kariery hochstaplerskiej popełniła całe mnóstwo oszustw i kradzieży w wielkim stylu.

W sierpniu 1930 roku nabyła ona w pewnym znanym magazynie futer płaszcz za 600 szylingów. Dała ona wówczas 100 szylingów zaliczki, na resztę wystawiła weksel. Właścicielka sklepu, opierając się na jej opowiadaniach i pewnej postawie, miała do swej klientki całkowite zaufanie i udzieliła jej kredytu. Oskarżona zaniosła płaszcz natychmiast do lombardu i zniknęła bez śladu.

Po kilku dniach nabyła ona na raty luksusowy patefon za 485 szylingów. Dała ona wówczas 40 szylingów za liczkę i natychmiast zastawiła go za 120 szylingów. Po pewnym czasie, gdy fir-

ma zameldowała o tem policji, zwróciła kwit lombardowy.

W marcu 1931 roku udała się do Innsbruku, gdzie zamieszkała u niejakiej pani Kaiser. Gospodyni przechowywała swe oszczędności w żelaznej kasetce. Pewnego razu, gdy oskarżona znajdowała się sama w mieszkaniu, otworzyła podrobionym kluczem kasetkę i zabrała jej zawartość.

Podczas rozprawy oskarżona przyznała się do oszustwa, twierdziła jednak, iż nie było w tem złej woli. Od pewnego czasu jest ona nałogową morfalistką, pod wpływem tego nałogu odporność jej została znacznie osłabiona.

Wracając do swej przeszłości, opowiedziała sądowi, iż w roku 1907 wyszła za księcia Konstantego Biegiczeffa, który posiadał wielki majątek ziemski i kopalnię nad Uralem. W roku 1922 małżonek ją opuścił i nie miała więcej od niego żadnych wiadomości.

Przed sądem przewinał się następnie cały szereg świadców, którzy ze wstydem przyznali się, jak się dali nabrać przez sprytną hochstaplerkę.

W najbardziej wyrafinowany sposób nabrała ona astrologa Edmunda H. Opowiedziała mu ona fantastyczną bajkę, o skarbie który znajduje się w Rosji. Skarb ten ukryty w żelaznej skryni miał być zatopiony w jeziorze. Do skryni przyczepiona jest lina. W pobliżu znajduje się jej pałac i kopalnie. Przechwalała się również, iż utrzymuje bliskie stosunki z wybitnymi politykami austriackimi i żyje w intymnych stosunkach z byłym kanclerzem Szoberem. Astrolog, sądząc, iż dzięki znajomości z panią Biegiczeff zdoła uzyskać poparcie dla swych prac naukowych. Dopiero później dowiedział się, iż rzekoma księżna była dawniej kucharką.

Sąd skazał pomysłową hochstaplerkę na 5 miesięcy więzienia.

## Niezwykła tragedia kupca paryskiego

### Serypetie małżeńskie i niecodziennym epilogiem

(m) Życie stwierdza niekiedy tak niezwykłe splot faktów, iż mogłyby dać one wspaniałe tło dla najbardziej interesujących filmów.

W roku 1912 kupiec paryski Jules Callentier ożenił się i żył z żoną szczęśliwie aż do wybuchu wojny. Gdy ogłoszono mobilizację, Callentier pomaszzerował wraz z innymi na front. Przez cztery lata walczył w okopach i dopiero w roku 1918 powrócił do domu.

Nie odnalazł jednak swego szczęścia. Żona jego, która w międzyczasie przechodziła różne koleje losu oszalała i zamknięta została w domu dla obłąkanych. Oczywiście Callentier odwiedzał często swoją żonę, starając się ulżyć w jakikolwiek sposób jej cierpieniom. Biedna kobieta nie poznawała swego męża. Po upływie 7 lat naczelny lekarz szpitala oznajmił mężowi, iż żona jego uznana została za nieuleczalną.

Callentier w międzyczasie poznał jakąś niewiastę i postanowił wobec decyzji lekarza ożenić się z nią. Lecz ustawodawstwo francuskie nie uznaje nieważności małżeństwa w wypadku utraty rozsądku przez jednego z małżonków. Wszystkie starania Callentiera, aby otrzymać rozwód skończyły się fiaskiem.

Nieszczęśliwy człowiek nie wiedział co począć. Ostatecznie, za grubszą gotówkę udało mu się kupić od jakiegoś podejrzanego Indyvuum metrykę innego mężczyzny, nieżonatego, wpisał swoje nazwisko i ożenił się. Lecz oszustwo

wyszło na jaw. Callentier pociągnięty został do odpowiedzialności.

Sąd przysięgłych, przed którym Callentier z płaczem opowiadał swą tragedję, uniewinnił go, jednakże rozkazał mu powrócić do swej pierwszej żony. Drugie małżeństwo uznane zostało jako nieważne.

Po upływie kilku miesięcy zmarła pierwsza żona Callentiera. Biedak odczekał nareszcie swobodnie. Udał się na tymczasem do merostwa i poprosił o połączenie go węzłem małżeńskim z drugą żoną.

Teraz jednak nastąpił kulminacyjny punkt tej tragicznej komedii. Okazało bowiem, że ślub jego z drugą żoną nie był urzędowo unieważniony. Celem unieważnienia tego ślubu, musiał się zjawić ten mężczyzna, którego nazwisko nosiła jego druga żona. Ponieważ urzędowo figurowała ona zamężna, merostwo nie chciało udzielić im ślubu.

Próżno Callentier przekonywał, że on jest tym mężem. Merostwo stało uparte na swym stanowisku. I Callentier nie mógł ożenić się z własną swą żoną. Dopiero obecnie zainteresował się tą sprawą znany adwokat paryski i postanowił przeprowadzić unieważnienie poprzedniego małżeństwa, aby można było zawrzeć nowe.

Historja ta wywołała w Paryżu niezwykle poruszenie. Cała prasa rozpisała się na temat męża, który nie mógł poślubić własnej żony.

## Pierwszy szpital w Europie

powstał około 830 roku  
po narodzeniu Chrystusa

(x) Kiedy otwarto w Europie pierwszy szpital? Według nowszych badań, uczeni doszli do wniosku, że pierwszy szpital powstał około roku 380 naszej ery, niewiadomo jednak o tym szpitalu nic bliższego, ani nawet nie znano jego nazwy, lub nazwy tych, którzy się szpitalem interesowali.

W sto lat później powstał pierwszy szpital pod wezwaniem świętego Jana, ten sam o którym wspomina Schiller w jednej ze swych ballad. Dotychczas chorzy byli zazwyczaj przyjmowani w klasztorach i leczeni przez mnichów.

Po zniesieniu klasztorów w Anglii, Henryk VIII zamienił jeden z największych klasztorów w Londynie ufundowany przez mnichów w roku 1123 pod wezwaniem świętego Bartomeja na szpital. Wiele szpitali, specjalnie w Anglii zawdzięcza swe powstanie lub rozwój ofiarności społeczeństwa. Szpital Guy'ego w Anglii zawdzięcza swe powstanie wielce romantycznej historii. Pewien marynarz z Southampton, Tomasz Guy, który nigdy nie znalazł swych rodziców i którego małym dzieckiem znaleziono zawiniętego w brudne szmaty na wiejskiej uliczce, w czasie jednej ze swych podróży do morza południowych dorobił się majątku.

W czasie następnej podróży Guy, wi docznie dziecko szczęścia, znalazł na jednej z samotnych wysepki wielki skarb. Po jego śmierci, cały imponujący podówczas majątek wynoszący 45 tysięcy funtów szterlingów, przeznaczył na wybudowanie wielkiego szpitala, tem, aby w pierwszym rzędzie do szpitala przyjmowano podrzutków, biedne dzieci, tak jak i o nieznanym rodziców.

Inną ciekawą historję posiada wielki dom podrzutków i szpital dziecięcy w Londynie, jeden z największych i najbardziej przystosowanych do swego celu szpitali.

Powstał on przed niespełna 180 laty dzięki ofiarności pewnego armatora, Tomasza Gordina, człowieka o niezwykle szlachetnym sercu który nie mógł znieść widoku wielu set brudnych, obdartych i głodnych dzieci pozbawionych prymitywnej opieki, dzieci które nigdy nie zaznały ciepła rodzinnego, o które się nikt nie troszczy, które puszczane samopas wyrastają na zakale społeczeństwa.

W szpitalu ufundowanym przez Gordina istniał zwyczaj, że przed bramę szpitalną wystawiano na noc obszerny kosz, miękko wyścielony, do którego matki układały nocą swe porzucone dzieci. Już pierwszego dnia po otwarciu szpitala znaleziono w koszu niemniej niż 117 maleństw. W końcu skandal stał się tak wielki, że wydano rozporządzenie mocą którego, matka chcąc się pozbyć swego dziecka mogła je włożyć do kosza, lecz wraz z banknotem stuuntowym. Dopiero w roku 1801 zniesiono to ograniczenie i przyjmowano każde dziecko znalezione w koszu.

Obecnie w Anglii jest przeszło 1000 szpitali z 78.000 łóżek, które powstały wyłącznie dzięki prywatnym fundacjom.

## Nowe płyty gramofonowe

### grają bez przerwy pół godziny

Każdy posiadacz patefonu zna niewygodę, ciąglej zmiany płyt. Przeciętny czas gry płyty wynosi trzy do pięciu minut. Ilekroć tu niezbędnych jest ruchów, ile nastawiać, ile obrotów, aby posłuchać przez godzinkę muzyki z płyt.

Z Ameryki nadchodzi wiadomość, że Radio Corporation of America" wraz z „Victor Talking Company" skonstruowało płytę, która bez przerwy grać może pół godziny. Nowa ta płyta nie jest większą od dotychczasowych, tylko ślady na niej rozłożone są gęściej. Poza tem obraca się ta płyta znacznie wolniej. To są właśnie te dwie właściwości, które powodują dłuższy czas gry.

Cała trudność będzie teraz polegała na tem, aby zastosować odpowiedni utwór muzyczny, mogący wypełnić aż pół godziny bez przerwy.

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

# Piekarnie

## pod kontrolą władz

### Nowe zarządzenia higieniczno-sanitarne

(d) Sposób produkowania pieczywa w miastach polskich naogół pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Stwierdzono, że w wielu miastach prowincjonalnych właściciele pomniejszych piekarni nie stosują się do przepisów higieniczno-sanitarnych i że chleb, który wypiekają, w wielu wypadkach zawiera składniki, szkodliwe dla zdrowia. Jeśli chodzi o większe piekarnie, to jest rzeczą niewątpliwą, że dbają one w znacznie większym stopniu o jakość swych wyrobów, jednakże piekarń tych jest stosunkowo niewiele i znajdują się one wyłącznie w największych polskich ośrodkach miejskich.

Aby zapobiec rozmaitym nadużyciom, popełnianym przez niektórych piekarzy, władze nasze noszą się z zamiarem wprowadzenia dokładnych badań pieczywa, ukazującego się na rynkach miejskich.

W tym celu specjaliści urzędnicy będą brali z poszczególnych piekarni próbki mąki i ciasta i przekazywać je będą państwowym zakładom badania artykułów żywnościowych.

W razie ujawnienia przy badaniu złej mąki i nieodpowiednich dodatków, winni będą pociągnięci do bardzo surowej odpowiedzialności za fałszowanie produktów spożywczych. Gdy władze któregoś z piekarzy kilkakrotnie przyłapią na podobnych nadużyciach, pozbawią go zupełnie prawa prowadzenia przedsiębiorstwa.

Badanie próbek mąki i ciasta ma się odbywać w bardzo częstych odstępach czasu, to też władze będą miały stałą pieczę nad wszelkimi piekarniami, produkującymi nieodpowiednie pieczywo.

Jednocześnie również władze sanitarne noszą się z zamiarem unormowania handlu mlekiem w miastach polskich. Jak wiadomo, mleko, które dostaje się do miast jest zazwyczaj do tego stopnia rozwodnione, że posiada minimalną wartość odżywczą. Władze wprowadzić stosują rozmaite represje wobec nieuczciwych sprzedawców, jednakże w praktyce nie daje to zbyt wielkiego rezultatu.

## Poradnik astrologiczny

**URODZENI** pod znakiem **NIEDŹWIADKA** w dniu 11 listopada, — posiadają charakter **OSTROŻNY**, cierpliwy, lubią poszukiwać oryginalności, mają wrodzoną inteligencję, w miłości stałość i zyczliwość, umiejętnie łączą się we współpracy i korzystają z takowej. W przebiegach i przykrościach życiowych okazują silną wolę i odporność, a pomimo przeszkod i trudności wrogów zwyciężają, życie przyszłe ułożą sobie mądrze i spokojnie. Znalazł zadawanie w życiu małżeńskim, a dzięki ciepłocie pracy i oszczędności przyszłość swoją i rodziny zabezpiecza materialnie. Dzięki zdolnościom ku piekarni mogą liczyć na powodzenie w interesach przedsiębiorczych, a prowadząc takowe dorobią się większego majątku i zabezpieczą dostatek swoją przyszłość. Będą mieć wiele przykrości z powodu intryg wrogów, dzięki ostrożności zwyciężą takowych.

Urodzeni pod wpływem **NIEDŹWIADKA** — powinni wystrzegać się przeziębień i przezięczenia, gdyż skłonni są do chorób płucnych i sercowych.

Dla urodzonych 11 listopada, szczęśliwy miesiąc ma, daty dnia 3, 10, 27, kolor biały - różowy, jako amulet - talizman **BRYLANT** lub **TOPAZ** przynosi szczęście, liczby loteryjne 3 2 9 7 1-22.

### Zamach samobójczy

(d) W mieszkaniu przy ulicy Wiznera 11 w celu samobójczym napila się sublimatu Maria Sujczykowa. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Sujczykowa od dłuższego czasu znajdowała się bez pracy i gdy obecnie nadomiar złego poczęła jej grozić eksmisja, postanowiła rozstać się z życiem.

### Krwawa bójka

(d) W czasie bójki, wynikłej w bramie domu przy ulicy Limanowskiego 66, została poturbowana 38-letnia Maria Dubeltowa. Udzielono jej pomocy lekarskiej w lokalu 1-go komisariatu policji.

Obecnie powstał projekt, by prawo dostawy i sprzedaży mleka w miastach uzyskiwały tylko osoby, które mogą zagwarantować jakość tego artykułu.

Każdy, ubiegający się o prawo sprzedaży, musiałby się wykazać, że sprzedawane przezeń mleko pochodzi z obory kontrolowanej przez władze sanitarne i że sam sprzedający jest zdrowy.

Projekt ten obecnie jest szczegółowo rozpatrywany przez władze.

Informują nas, że prawdopodobnie w najbliższych miesiącach wejdzie on w życie.

## Aresztowanie agitatora komunistycznego,

### który rozdawał robotnikom odezwy

(as) W lipcu b. r. policja polityczna w Łodzi otrzymała informacje, że w kilku największych miejscowych zakładach przemysłowych co parę dni zjawia się agitator robotniczy, który rozdaje robotnikom odezwy i nawołuje ich do akcji strajkowej.

Policja wydelegowała więc kilkunastu wywiadowców, którzy przez szereg dni kręcili się po dziedzińcach fabryk, pilnie obserwując wszystkich robotników. Pewnego popołudnia na podwórzu zakładów fabrycznych Gejera wywiadowcy zauważyli jakiegoś młodego mężczyznę, który wywołał na ulicę grupkę robotników i tam wręczył im kilka pa-

(i) W dniu wczorajszym do prez. Ziemięckiego zgłosiła się delegacja zw. pracowników miejskich przy związku związków zawodowych, celem poruszenia szeregu aktualnych spraw.

W pierwszym rzędzie delegacja omówiła sprawę zwolnienia rzemieślników sezonowych w wydziale gospodarczym i budownictwa. W najbliższych dniach, na ogólną liczbę 120 zatrudnionych rzemieślników, ma być zwolnionych 60. Ponieważ w liczbie tej znajdują się stary robotnicy, którzy pracują w magistracie już 8—12 lat a nadto posiadają liczne rodziny na utrzymaniu, delegacja

wskazała na konieczność dokładnej selekcji, by redukcja objęła w pierwszym rzędzie młodszych rzemieślników, nie mających rodzin. Prez. Ziemięcki obiecał sprawę tę przychylnie potraktować i wydać odpowiednie zarządzenie.

Następnie omówiono sprawę wypłaty odprawy zwalnianym robotnikom sezonowym. Kobiety, które pracowały na robotach sezonowych, zostały zwolnione już w dniu 15 października, a mimo to dotychczas odprawy nie otrzymały. Następnie w dniu 15 listopada zwolnieni będą wszyscy bez wyjątku robotnicy sezonowi, chodzi więc o to, aby odprawa była im wypłacona jednorazowo, gdyż tylko w tym wypadku mogą poczynić oni jakieś zakupy na zimę. Jednakże prez. Ziemięcki oświadczył, że stan kasy miejskiej nie pozwala na wypłacenie jednorazowo całej sumy, to też odprawa wypłacona będzie ratami.

## Formularze „A”

### będą podczas spisu wypełniane samodzielnie przez ludność

Łódź, 11 listopada.  
(i) W dniu wczorajszym nadeszły do Łodzi ostateczne instrukcje w sprawie przeprowadzenia spisu powszechnego na terenie Łodzi. Na podstawie tego zarządzenia wszystkie formularze spisu będą wypełniali osobiście komisarze spisowi, na podstawie dawanych im przez ludność obserwacji.

Natomiast jeden typ formularzy — typ A — będzie ludność wypełniała samodzielnie.

Spis, który w zasadzie trwać ma tylko jeden dzień, de facto trwać będzie trzy dni, albowiem nie wszyscy komisarze zdążą w ciągu jednego dnia obejść mieszkania w swych rejonach.

### Strzechanie

(d) W pobliżu Rudy Pabjanickiej pod koła tramwaju podmiejskiego dostała się Michalina Pietkiewiczowa, mieszkanka Rudy Pabjanickiej Pogotowie w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi.

### Wypadek przy pracy

(d) W fabryce Litwina przy ulicy Kopernika 56 w czasie pracy doznał dotkliwych poparzeń Antoni Magalski, robotnik, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 47. Pogotowie kasy chorych udzieliło mu pomocy lekarskiej.

## Wielka eksplozja w Australji

### dziełem komunistów.

Łondyn, 10 listopada.  
Donoszą z Melbourne o wielkiej eksplozji, która wyrządziła znaczne szkody. W chwili, gdy przywódca opozycji sir Stanley Argile znajdował się na bankiecie, wydanym na cześć nowoobranego lorda majora w jego willi nastąpił wybuch bomby. Siła eksplozji była tak wielka, że wybuch był słyszany w promieniu 4 mil. Willa jest niemal całkowicie zniszczona. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Istnieją poważne poszlaki, że zamach był dziełem organizacji komunistycznej.

## Bankructwo domu gry

Kopenhaga, 10 listopada.  
(t) Słynny dom gry we Fleisburgu zbankrutował.

Zamknięcie tego domu gry wywołało wielką sensację, gdyż ścigał on niezliczone zastępy graczy nie tylko z kraju, ale i z zagranicy.

Powodem bankructwa były wielkie podatki, nałożone przez władze skarbowe.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

## Modny kapelusz — przyczyną niesnasek

### Krwawa awantura małżeńska w domu przy ul. Sienkiewicza

(d) Pelagia Sadłowska, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza, bardzo lubiła się stroić. Gdyby miała pieniądze, z pewnością kupowałaby sobie najmodniejsze suknie jednakże mąż jej jest tylko skromnym robotnikiem fabrycznym, to też nie widać jest zmuszona bardzo ograniczać się wydatkach.

P. Sadłowski nigdy zresztą nie miał żadnego zrozumienia dla mody i uważał, że na garderobę należy wydawać jaknajmniej pieniędzy.

Na tem tle pomiędzy małżonkami często dochodziło do ostrych konfliktów. — Muszę sobie kupić nowe pończochy, — skarżyła się Pelagia.

— A poco ci, — odpowiadał w tych wypadkach małżonek — Możesz stare zacerować i wszystko będzie w porządku.

Pani Pelagia daremnie tłumaczyła

### SZKODA TWOICH LEZ, GOSPODYN!

Ciężki kryzys, jaki oświadczył szczególnie miastem naszym, wyrzył swoje piętno na twarzach wszystkich gospodyń. Na progu zimy troski ich wyolbrzymiały niezmiernie. Trzeba dzieci ciepło odzwać, trzeba porobić różne zapasy żywnościowe na nastające mrozy i uzupełnić sprzęt gospodarczy.

Nie trzeba się jednak zbyt martwić. Dyrekcja jedynej w mieście naszym domu towarowego „Konsum” przy W. M., Rokicińska Nr. 54 (dojazd tramwajami 10 i 16), uwzględniając ciężką sytuację finansową oibryzmiej większości lodzian, obniżyła ceny towarów o 50 procent. W Konsumie przy W. M. nabyć można wszelkie go rodzaju towary kolonialne, galanteryjne łokciowe, konfekcje damską, męską i dziecięcą, na czynia kuchenne i t. p. po cenach niższej konkurencyjnych. Szczególna okazja do sporządzenia taniego i niezbędnego przyodziewku, to resztki i braki wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje jedynie Konsum W. M. po cenach ściśle fabrycznych.

A zatem szkoda Twoich lez Gospodyni, bo w Konsumie przy W. M., Rokicińska Nr. 54 wszystkie towary nabyć możesz prawie za bezcen

czek odezw. Odezwy te były wydane przez łódzki komitet partji komunistycznej.

Agenci policyjni przytrzymali agitatora i zaprowadzili go do najbliższego komisariatu. Był to 21-letni Stanisław Sobol, zredukowany robotnik fabryczny. Wczoraj stanął on przed sądem.

Na sprawie twierdził kategorycznie, że nie był członkiem partji komunistycznej i nie rozdawał żadnych odezw.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach wywiadowców policyjnych i kilku robotników fabryki Gejera i skazał Sobola na rok i sześć miesięcy więzienia.

meżowi, że pończochy są już zupełnie do niczego. Sadłowski uparcie trwał przy swoim i pieniądze nie dawał.

W sierpniu b. r. Pelagia przez dłuższy czas prosiła swego męża, by jej dał pięć złotych na nowy kapelusz.

Małżonek nie dał jednak i tym razem pieniędzy. Twierdził, że zeszloroczny Pelagii będzie do twarzy i wobec tego nie potrzebuje nowego.

Pelagia sprzedała wreszcie ścienny zegar, który miała już od kilkunastu lat i za otrzymane pieniądze kupiła sobie piękny kapelusk.

Pelagii zdawało się, że małżonek z tego powodu nie będzie jej czynił dużych wyrzutów.

Gdy jednak przyszedł wieczorem z pracy i dowiedział się, co uczyniła, wpadł w szal.

Nim przerażona niewiasta zdążyła wybiec z mieszkania, poturbował ją tak dotkliwie, że straciła przytomność.

Do rannej wezwano pogotowie, które jej udzieliło pomocy lekarskiej. Sadłowski stanął przed sądem i został skazany na tydzień aresztu.

## Liczba wypadków samochodowych zmniejszyła się

Łódź, 11 listopada.

(it) Jak się dowiadujemy, ze sporządzonych ostatnio wykazów ruchu publicznego w Łodzi wynika, że w ostatnich czasach w znacznym stopniu zmalała liczba nieszczęśliwych wypadków samochodowych na terenie naszego miasta oraz wykroczeń przeciwko przepisom drogowym.

Zdaniem czynników miarodajnych na ten stan rzeczy wpływa w pierwszym rzędzie wzmocniona kontrola organów inspekcyjnych władz administracyjnych oraz słabszy ruch samochodowy.



### Dla melancholików

Stary włamywacz „ślepy Felek“, czując zbliżającą się śmierć, dyktuje przyjacielowi swemu, „Kulawemu Antkowi“, testament:

— Tobie, najserdeczniejszym przyjacielowi, zapisuję kolbę brylantową...

— A gdzie ją masz? — pyta Antek.

— W mieszkaniu hrabiny Bogackiej, Aleje Róż 25. Znajdziesz ją w sypialni, w nocnym stoliku, po prawej stronie, gdy się wchodzi przez balkon...

★

Mały Jasio ma młodą, przysojną wychowawczynię. Wczoraj powiada do niej:

— Proszę pani, czy pani nie powiedziała, że dostanę całusa, gdy szybko odrobię lekcje?...

— Tak, powiedziałam...

— No, więc ja już odrobiłem...

— Bardzo ładnie... Chodź, pocałuję cię za to...

— Nie — odpowiada małe — ja sprzedałem za złotówkę ten całus mojemu starszemu bratu...

★

Do kawiarni wchodzi jakiś gość. W pewnej chwili zbliża się doń inny gość i powiada:

— Mam wrażenie, że myśmy się już widzieli mniej więcej przed rokiem w tym samym lokalu.

— Możliwe — odpowiada tamten. — Nie pamiętam... W — ażymy razie nie poznaję pana...

— Ja pana również nie poznaję, tylko moją łaskę...

★

Pani Kohnowa nagle zaniemogła. Kohn pędzi po lekarza. Na ulicy zatrzymuje go Mayer:

— Hallo, Kohn!.. Dokąd pan tak pędzi?...

— Spieszę do doktora!.. Moja żona mi się coś nie podoba...

— Zaczekaj pan — odpowiada Mayer. — Pójdę z panem... Moja mi się już też przestała podobać...

★

Mayer jest poraz pierwszy na wsi. Wszystko go interesuje, o wszystko się pyta.

— Ile lat ma ta krowa? — zwraca się do chłopca.

— Dwa lata... — odpowiada chłop.

— Po czym pan to poznaje?..

— Jakto po czym?.. Po rogach!..

— A, tak, rzeczywiście... Ona przecie ma dwa rogi!..

### Karnecik teatralny

**TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).**

Chcąc uczcić rocznicę Niepodległości, Teatr Popularny przygotowuje na dziś na godzinę 8.15 wieczorem patriotyczne widowisko w 4-ach aktach przez Irenę Jawską p. t. „Lukasieński“.

Przed przedstawieniem magister Janowski wygłosi okolicznościowe przemówienie. Bilety do nabycia w obu kasach teatru przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 2 od godz. 11 rano do 6 wiecz. oraz w kasie teatru od godz. 11-ej rano do 2-ej i od 5 do 9-ej wieczorem.

**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj w środę z okazji 13-iej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski dane będzie widowisko Szekspira w inscenizacji dyr. K. Borowskiego „Co chciecie“ poprzedzone fragmentem z „Nocy Listopadowej“, wypowiedzianym przez Z. Ziembickiego. — Ceny miejsc po 1 zł. i po 50 groszy.

Jutro, w czwartek, frajające „Śledztwo“

W piątek „Spódniczka czy toga“

W pełnych próbach pod reżyserią J. Waldena komedia Friedmanna „Dr Stieglitz“, w której szerokie pole do popisu znajdzie ulubieniec Łodzi, Michał Zniczem.

**TEATR KAMERALNY.**

Dzisiaj z okazji Święta Narodowego popularne przedstawienie — kapitalne „Wąski w nocy“ Rittnera, poprzedzone fragmentem z „Nocy Listopadowej“. Celem uprzyświelenia najszerszym masom tego widowiska, ceny jaknajbardziej niżone po 50 gr. i po 1 zł.

Na ogólne żądanie publiczności pozostaje jeszcze przez parę dni na afiszu rekordowe „Hau Hau“ z Michałem Zniczem.

**TEATR „COCTAIL“.**

Najbliższa premiera w dniu 13 b. m. w teatrze „Coctail“ zapowiada się niezwykle interesującą, ze względu na wielką popularność Leo Fuksa, który wystąpi gościnnie również ujrzymy Irenę Skwierczyńską świetną humorystkę Zabójkine pełną wdzięku i czaru tancerkę oraz znanego piosenkarza Stefana Laskowskiego

W czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie 5-ej po południu i w niedzielę, dnia 15-go dla dzieci „Złota rybka“

Bilety do nabycia w kasie zamawian Grand-Cafe, Piotrkowska Nr. 72 od godz. 7 wieczorem w kasie teatru „Coctail“, Przejazd Nr. 34.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.**

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 14-go b. m., o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę, dnia 15 b. m., o godz. 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wiecz. odegrany będzie melodramat w 6-ciu obrazach p. t. „Tajemnice Warszawy“.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

**„CASINO“**

Dzisiaj i dni następnych.

### Ulubieniec narodów

## GARY COOPER

i uroczą jego partnerka **SILVIA SYDNEY**

### „ULICE WIELKIEGO MIASTA“

Przebój salonowo-sensacyjny.

## Gdy żona utrzymuje dom...

### Najinteligentniejsze kobiety posiadają dziś salony mód, magazyny z kapelusami i t. d.

Nowy projekt ustawy małżeńskiej, który narobił tyle wrzawy, zawiera jeden punkt, mogący śmiało uchodzić za punkt zwrotny w dziedzinie naszej obyczajowości.

gdyby... gdyby życie samo nie wyprzedziło suchych paragrafów kodeksu. Jest to punkt, mówiący o tem, że *kobieta w małżeństwie posiada takie same prawa i obowiązki jak mężczyzna*, tak samo jak on odpowiedzialna jest za wychowanie dzieci i podobnie jak on winna starać się o utrzymanie i wyżywienie rodziny.

Czy rzeczywistość nasza nie wprowadziła już oddawna tej zasady w życie?.. Czy żona nie zarabia dziś, a przynajmniej nie stara się o pracę na równi z mężem?..

Dawna zasada, polegająca na tem, że o środki utrzymania troszczyła się wyłącznie „głowa rodziny“ — dziś już jest anachronizmem. To było dobre przed wojną!.. Dziś każdy niemal pracuje dla siebie. Żona, mąż, syn, córka — wszyscy pracują, by związać jakos koniec, z końcem i są szczęśliwi, jeżeli mogą tylko znaleźć pracę.

Równouprawnienie kobiet w dziedzinie pracy?.. Któżby dziś wiodł spory i dysputy na ten temat?.. Jest to tak samo konieczne i nieodzowne, jak odwieczna prawa natury. Nierzadkie są wypad-

**Buster się żeni**

arcyucieszny film, ilustrujący przygody i perypetie miłosne w czasie wyboru towarzyski życia, geniusza humoru i ulubienca publiczności

**Buster Keaton'a**

Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30. W soboty i niedziele poranki — od godz. 12 do 3-ej po cenach najniższych: 0.75 gr. i 1 zł.

Ona utrzymuje swą pracę siebie, męża i dzieci. Ona wstaje o świcie, przygotowuje szybko śniadanie i pędzi do pracy, podczas gdy mąż — bezrobotny może spokojnie spać... Przed wojną nazywalimy takiego męża niezdara, leniuchem, dziś jest to, niestety, *na porządku dziennym*.

Z chwilą, gdy praca stała się równoznaczna z losem loteryjnym, gdy zarobek uzależniony jest nie od zdolności, starań i zabiegów, lecz od czynników ubocznych, a często poprostu od szczęścia, nie można winić tych, którzy pracy nie znajdują. Kobiety mniejsze mają wymagania, ponadto są pewne zawody, do których mężczyzna się nie nadaje, stąd więc pochodzi ów paradoks, że *żona zarabia, a mąż naprózno szuka pracy*...

Salony mód, magazyny z kapelusami lub z ubiorami dla dzieci, damskie zakłady krawieckie, salony piękności, wytwórnie ręcznych robotek — oto teren pracy kobiecej, dający żonom możliwość utrzymywania męża i rodzin.

Pod tym względem życie wyprzedziło nowy projekt kodeksu małżeńskiego... —str.—

**Douglas Fairbanks**

wyrusza z ekspedycją filmową do Południowej Ameryki

(bf) Douglas Fairbanks, który powrócił niedawno ze swej podróży po Europie do Hollywood, znowu pakuje swe walizki, przygotowując się do następnej podróży. Tym razem nie chodzi jednak o podróż przyjemnościową, gdy Douglas udaje się wraz z wielką ekspedycją filmową do najdalszych zakątków Ameryki Południowej, dokąd nie dotarł jeszcze dotychczas żaden kinooperator.

Najciekawsze jest to, że Douglas nie zabiera ze sobą żadnej broni prócz lasa, wielkiego bicza australijskiego oraz łuku ze strzałami. Ekspedycja Douglasa Fairbanka ma przebyć około 20.000 kilometrów. Douglas ze swymi towarzyszącymi wyrusza z Los Angeles dwoma aeroplanami.

**Joanna Crawford**

nie może mieć dzieci...

(bf) Wytwórnie filmowe podczas zawierania kontraktu z artystami filmowymi, stawiają nieraz bardzo oryginalne warunki. Żąda się naprzykład od artystek, aby przed podpisaniem kontraktu udały się do instytutu piękności celem pozbycia się brodawki, aby zeszczepiały i t. d. Jedną z czołowych gwiazd ekranu musiała niedawno poddać się *operacji nosa*, ponieważ wymagała tego od niej wytwórnia, w której artystka pracowała. Inna przez pół roku musiała masować swe nogi, ponieważ wydawały się reżyserowi nazbyt grube w kostce. Do tego rodzaju żądań artystki są przyzwyczajone i nie oponują.

Oryginalne żądanie wysunęła jednak dyrekcja wytwórni „Metro - Goldwyn-Mayer“ pod adresem znanej artystki Joanny Crawford, żony Douglasa Fairbanka - junióra.

Otóż zabroniono jej mieć dzieci, ponieważ poród mógłby zniekształcić jej figurę, którą artystka zobowiązała się zachować w tym stanie przez cały czas trwania kontraktu.

Zakaz wytwórni wywołał liczne komentarze wśród gwiazd Hollywoodu.

## Hallo! Tu radjo..!

**POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.**

ŚRODA, dnia 11-go listopada,

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. KJingheil, Piotrkowska 160.

13.15—15.50: Przerwa.

15.50—16.15: Muzyka z płyt gramof z W-wy.

16.20—16.40: Odczyt z Wilna p. t. „Szkoła redosna“ — wygł. wizytator Jerzy Ostrowski.

16.40—16.55: Muzyka z płyt gramof z W-wy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego prowadzona systemem Linguaphone (płyta 5-ta).

17.10—17.35: „11 Listopada“ — wygł. p. Wacław Lipiński Tr. z Warszawy.

17.35—18.50: Koncert popularny w wyk. Reprezentacyjnej Orkiestry państw. pod dyr. Al. Sielskiego Tr. z Warszawy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bieżąca omówi red. Jan Piotrowski

19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.

19.40—19.45: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.

20.00—20.45: Popołnie pieśni żołnierskie w wykonaniu chóru męskiego Tow. Śpiew. „Harfa“ i Maurycego Janowskiego (tenor). Tr. z W-wy

20.45—21.00: Kwadrans literacki: „Ostatnia salwa“ — opowiadanie z boju 1-ej Brygady — p. Wacław Lipiński, Tr. z Warszawy

21.00—21.45: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej Akomp. L. Urstein, Tr. z W-wy.

21.45—22.30: Słuchowisko z Warszawy

22.30—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, kom. meteorologiczne, policyjny oraz wiadomości sportowe z W-wy

22.45—24.00: „Podróż detektorem po Europie“ — Re transmisyje ze stacji zagranicznych

20.00. Bukareszt. „Faust“ — opera Gounoda.

20.00. Praga. Koncert symfoniczny Filharmonii Czeskiej.

20.30. Budapeszt. Koncert symfon.

20.45. Medjolan. „Trzy życzenia“ — operetka Ziehrera.

21.00. Rzym. „Isabeau“ — opera Mascagniego.

21.00. Davenport. Uroczysta Akademia z Royal Albert Hall.

22.20. Davenport. „Resurgam“ — aud. z ok. Rocznicy Zawieszenia Broni.

Dźwiękowy

**WIOSNA**

**TEATR**

**CAPITOL**

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Upojny poemat miłosny wg. powieści „Zew ciąta“

**„Sewilla**

**Miasto**

**Miłości“**

Reżys. kompozycja piosenek i rola gł. w wykonaniu Ramona Novarro, w pozostałych rolach Dorothy Jordan, Renee Adoree, Ernest Torrence. — Symfonia śpiewu, muzyki i tańca.

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele 12.30 — Ceny miejsc popularne.

### Nowiny teatralne i filmowe

(bf) W Berlinie ukończono prace nad filmem „Dawid Golder“ według powieści Niemirowskiej w wersji niemieckiej. Jak wiadomo, film ten w wersji francuskiej obiegł już niemal całą Europę i był już w Polsce wyświetlany.

(bf) Znakomity pisarz angielski H. G. Wells przerobił jedną ze swych powieści na scenariusz, który nabyła wytwórnia „Universal“.

(bf) Rząd japoński deleguje zagranicę kilku reżyserów filmowych w celu zapoznania się z współczesnymi metodami pracy filmowej w Ameryce, Rosji, Niemczech i Francji.

# ENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisal specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

47)

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiada do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wysadzanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rześcicie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł katowicki rozkaz: „Ręce do góry!... Wszyscy pod ścianę!”

Jeden z bandytów pod groźbą rewolwera ścignął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego od razu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynalaziony przez niego wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszkińskiego, narzeczonego Jadzi Krzysikówny, stenotypistki w fabryce chemikalii Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bęczenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszkińskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjadza z nim do Warszawy gdzie zamieszkuje w hotelu.

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczkę list następującej treści: 8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku. Pojeżdż i powiedz dwa słowa: „Henryk-Katowice”. Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku”. Przysiadł kogokolwiek. To wszystko.

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posiadają Kryszkównę o uprawnienie szpiegostwa.

Po umieszczeniu w szpitalu więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Flaszkiński odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Detektyw wraz z Flaszkińskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został załity.

Flaszkiński po tych wypadkach wyjeżdża do Krakowa, detektyw zaś do Katowic, gdzie nawiązuje kontakt z Blattem.

Pewnego dnia Flaszkiński wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczy „duch” Klimczaka dzwonił z telefonu, mieszczącego się w mieszkaniu Skowronka ogrodnika cmentarnego.

Komisarz Matysiak, detektyw i Flaszkiński wybierają się w nocy na cmentarz.

W odłupnym domku na cmentarzu znaleźli zwłoki Skowronka.

Detektyw i Flaszkiński po strasznych przeżyciach owej nocy udali się na spoczynek.

Komisarz Matysiak otrzymuje list od jasnowidza Zarańskiego, który podejmuje się wyjaśnić zagadkę na cmentarzu.

Detektyw na podstawie odcisku palców dochodzi do wniosku, że Zarański zamordował Skowronka.

Między Jadzią i Flaszkińskim powstają nieporozumienia. Czyński wszczyna na ten temat rozmowę z Flaszkińskim.

Pewnego dnia Jadzia spotyka na ulicy Scheidemanna, Detektyw i Flaszkiński ścigają go, lecz bezskutecznie. Okazuje się, że Scheidemann uciekł wraz z Klimczakiem którego Flaszkiński widział na własne oczy.

Detektyw udaje się do Łodzi by jeszcze raz sprawdzić identyczność zwłok Klimczaka, lecz trumna była pusta.

## Rozdział trzydziesty dziewiąty

### Tajemnica małej Gizi.

Minęło kilka dni. Czyński wraz z Flaszkińskim wrócił do Katowic. Poszukiwania na terenie Łodzi nie dały żadnego rezultatu. Tajemniczy sobowtór Gowarda znikł, a wraz z nim ułotnił się drogocenny brylant.

Flaszkiński wyprowadził się z hotelu i wrócił do swego mieszkania. Jadzia nadal mieszkała w swym pokoiku. Blatt przyjął ją z powrotem do biura w charakterze osobistej sekretarki. Nie stykała się z nikim w biurze, pracując w pokoju, przylegającym wprost do gabinetu jej szefa.

Flaszkiński odwiedzał ją coraz rzadziej, a od chwili, gdy uzyskała posadę, uważał, że wogóle jest już jej niepotrzebny. Jadzia cierpiała ogromnie z tego powodu, lecz przed nikim nie zwierzała się ze swych trosk i zmartwień. Czyński tak był zajęty swymi sprawami, że nie mógł jej nawet wysłuchać. Ostatnie niepowodzenia dodały mu większego jeszcze zapалу do pracy. Nagle zniknął na kilka dni z Katowic, potem wrócił z zagadkowym uśmiechem na twarzy, znowu wyjeżdżał i tak bez przerwy.

Jadzia była więc samotna, a ostatnie przeżycia tak bardzo nadszarpane jej nerwy, że była nawet zadowolona z tej samotności.

Pewnego wieczoru, gdy wracała z biura do domu, usłyszała na ulicy nagle przeraźliwy krzyk. Jakaś dziewczyna o mało nie wpadła pod przejeżdżające auto. Na jezdni zebrał się tłum ludzi. Jadzia przez ciekawość zatrzymała się również.

Policjant podniósł nawnóprzymtomną dziewczynkę i zanosił do bramy domu, w którym mieszkała Jadzia. Zawezwano karetkę pogotowia. Policjant z trudem mógł odpędzić cisnących się gapiów. Jadzia chciała już udać się na górę do swego pokoju, gdy krąg gapiów rozczepił się i po raz pierwszy ujrziała twarz nieszczęśliwej dziewczynki.

Podbiegła do niej i krzyknęła:

— To przecież Gizia!..

— Czy zna pani tę dziewczynkę? — zwrócił się do niej policjant.

— Owszem... Jest to Gizia Zarańska.

— Adres zna pani?..

— Opolska 7...  
Policjant zanotował adres. Jadzia na chyliła się nad Gizią. Dziewczynka miała zamknięte oczy i jęczała cicho.

— Czy bardzo cię boli?.. — zapytała Jadzia.

Gizia uniosła lekko powieki i spojrzała na Jadzię. Nie mogła jej sobie przypomnieć, choć twarz wydawała jej się znajoma.

— Troszkę... — szepnęła cicho.

Lekarz pogotowia stwierdził tylko potłuczenie oraz chwilowe omdlenie. Karetka odwoziła dziewczynę do domu.

Następnego dnia Jadzia postanowiła odwiedzić Gizię. Żal jej było tej dziewczynki. Kupiła wiązankę kwiatów i udała się na ulicę Opolską.

Zarański był widać bardzo zmartwiony wypadkiem.

— Przedewszystkiem bardzo pani dziękuję za pomoc... — rzekł ściskając rękę Jadzi, która poznał od razu. — Gizia mówiła mi właśnie, że jakaś pani za opiekowała się nią w bramie, ale nie znała nazwiska...

— A jak się dziś czuje?..

— Znacznie lepiej... To było tylko chwilowe omdlenie z przestrawu... U nas auta mkną z taką szybkością, jak gdyby urządzano na ulicach wyścigi...

Gizia jest naogół bardzo ostrożna, lecz prawdopodobnie zagapiła się i nie zwróciła uwagi na przejeżdżające auto... Do brzo jednak, że tak się skończyło... Proszę, może pani pozwoli...  
Jadzia weszła do sypialni.

— Widzisz, Gizi, to jest pani Jadzia. Była u nas na seansie, przypominasz sobie?..

— Tak — odparła córeczka jasnowidza — teraz sobie przypominam...

— Pani Jadzia przechodziła właśnie ulicą, gdy stał się nieszczęśliwy wypadek i przyszła się dowiedzieć jak się czujesz...

— Dziękuję... — odparła Gizia z uśmiechem wdzięczności na bladej twarzy.

Jadzia, siedząc w mieszkaniu Zarańskiego, odczuwała dziwny niepokój. Przypominał jej się obraz, widziany podczas seansu... Zarański udał się do swego gabinetu, została więc sama z Gizią.

W sypialni panowała zupełna cisza. Gizia leżała w swym łóżku z zawiązaną głową. Upadek na jezdnię pozostał na twarzy pewne ślady. Gizia mimo młodego wieku miała w sobie już coś poważnego. Przedewszystkiem jej zaciśnięte wargi świadczyły o wielkiej skrytości. W słowach była bardzo skąpa. Odpowiadała tylko na zadawane jej pytania.

Jadzia od pierwszej chwili poczuła wiele sympatii do tej małej, biednej dziewczynki. Gdy podniosła się z krzesła, chcąc odejść, Gizia spojrzała na nią swymi dobronliwymi oczyma i szepnęła:

— Niech pani jeszcze nie odchodzi... Nie mogę już dłużej zostać, Gizi. Ale jeszcze cię odwiedzę...

— Bardzo proszę... Niech pani przyjdzie... napewno...

Gdy na progu ukazała się postać Zarańskiego Gizia urwała nagle. Nie uszło to uwagi Jadzi.

— Już pani nas opuszcza? — zapytał jasnowidz uprzedzająco grzecznym tonem i nie czekając na odpowiedź, zbliżył się do Gizi.

Przesunął rękę po jej twarzyczce, lecz Jadzia zauważyła, że dziewczynka znosiła te ojcowskie pieczęty nie jako dowód wielkiej miłości, lecz jak karę. Na twarzy ukazał się maleńki grymas, lecz trwało to tylko sekundę. Jadzia pożegnała się szybko i wyszła. Przez cały czas, wracając do domu, zastanawiała się nad tem, co widziała w mieszkaniu Zarańskiego. Z tą dziewczyną sprawa nie jest taka prosta. Nie mogła sobie jeszcze wytłumaczyć tej dziwnej atmosfery, panującej w mieszkaniu jasnowidza, lecz przeczuwała, że coś tam musi być nie w porządku.

Po dwóch dniach Gizia czuła się już o tyle lepiej, że wstała z łóżka. Jadzia była tak zajęta swymi sprawami, że zapomniała ją odwiedzić. Pewnego wieczoru jednak Gizia sama do niej przyszła.

— Smutno było mi bez pani... — o-

świadczyła córeczka jasnowidza.

— Bardzo się cieszę, żeś mnie odwiedziła, Gizi... Usiądź na kanapie... Napij się herbaty, prawda?..

Gizia rozglądała się bacznie dokoła. Polubiła dobrą „pannę Jadzię”. Tu czuła się inaczej niż w domu. Chętnieby tu została na zawsze. Ale mała Gizia mimo młodego wieku zdołała już się przekonać, że w życiu nie zawsze jest tak jak się chce, lecz jak być musi. W pewnej chwili, gdy Gizia nachyliła się, by podnieść z ziemi papierową serwetkę, Jadzia zauważyła na jej plecach czerwone pręgi.

— Gizi — zapytała — skąd masz te pręgi na plecach?..

Dziewczynka zbladła i odparła zmieszonym głosem:

— Pręgi na plecach?.. Nie wiem...

Jadzia spojrzała jej prosto w oczy. Przypomniał jej się ów grymas dostrzeżony na twarzy dziecka, gdy jasnowidz przesunął rękę po jej czole.

— Gizi, czy ukrywasz coś przedemną?..

— Nic nie ukrywam, proszę pani... — odparła cicho.

Jadzia przytuliła ją do siebie.

— Powiedz mi, czy... czy źle ci w domu?..

Dziewczyna zamiast odpowiedzi wybuchła płaczem, tuląc się do piersi Jadzi jak do matki.

— Co ci się stało, Gizi?.. Dlaczego płaczesz?..

Dziewczynka wyrwała się z jej objęć i uciekła z pokoju, zabierając kapelusik i palto. Jadzia pobiegła za nią na schody, lecz słyszała tylko na dole odlatujące się kroki, którym towarzyszył cichy chlipot.

Ta dramatyczna scenka bardziej jeszcze upewniła Jadzię, że w mieszkaniu jasnowidza muszą się dziać jakieś nieczyste sprawy. Postanowiła mieć na oku Gizię i jej ojca. Liczyła na to, że dziewczynka jeszcze ją odwiedzi, a wówczas dowie się od niej wszystkiego. Mijały jednak dni i Gizia nie przychodziła. Jadzia udała się więc do niej. Zarański przyjął ją w swym gabinecie.

— Jak się miewa Gizia?.. — zapytała Krzysikówna.

— Gizia?.. Od dwóch dni bawi u swej babci na wsi...

— Teraz zimą?.. — zdziwiła się Jadzia.

— Teściowa moja posiada wielki folwark w Tarnowicach pod Krakowem... Gizia ostatnio bardzo zmierzniała... Pobyt na wsi dobrze jej zrobi...

— A czy mogłabym dowiedzieć się bliżej jej adresu?..

— Chciałaby pani do niej napisać?.. — Tak...

Zarański zagryzł wargi.

— W takim razie... — odparł po chwilowym namyśle — Może pani zechce la skawie mnie ten list wręczyć... Ja już tam zawiozę, gdyż odwiedzam Gizię prawie co tydzień... Jeżeli pani wyśle pocztą, list może dojść do tygodniu... Pani wie jak to jest na wsi... I w dodatku zimą...

Jadzia zrozumiała, że historia z wyjazdem Gizi jest zmyślona.

— Biedna dziewczynka... — myślała wracając do domu. — Kto wie co się z nią stało?..

## Rozdział czterdziesty

### Fabryka forebek

Pewnego wieczoru przed pałacem Blatta zatrzymało się auto, z którego wysiadł jakiś mężczyzna. Z pod podniesionego kalnierzka palta widniał tylko czubek nosa. Nieznajomy zatrzymał się

na chwilę i spojrzał w górę. W tej chwili w jednym z okien zapaliło się światło i po chwili zgasło.

(Dalszy ciąg jutro.)

Dźwiękowy Kino-Teatr



w swej ostatniej fenomenalnej kreacji

„Swiatla wielkiego miasta”

Scenariusz, Reżyseria, Muzyka

CHARLIE CHAPLIN

Początek seansów o godz. 4-ej po pol., w sob. i niedz. o g. 12-ej w pol. — Passepartout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.



Dzisiaj i dni następnych!

Niewysłowionym czarem, przemiłym uśmiechem, cudowną piosenką zmusza nas do homerycznego śmiechu, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego

MAURICE CHEVALIER

poraz pierwszy w bieżącym sezonie w Łodzi w swej najnowszej kreacji reżysera Lubicza w filmie p. t.

„WESOŁY PORUCZNIK”

Pocz. o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. Ceny miejsc normalne. Passepartout i bilety ulgowe bezwzgl. nieważne aż do odwołania.

SPLENDID

Jedyny 100 proc. dźwiękowy, wielki dramat życiowy, cały mówiony i śpiewany w języku żydowskim film, który w całym świecie przeszedł z rekordowym powodzeniem p. t.

„WIECZNI GŁUPCY”

Z udziałem najsłynniejszych aktorów żyd.-amerykańskich JUDEL DUBIŃSKI, BELA GUDYŃSKA, BABY GAURTY.

Nadprogram: Komedja w języku żydowskim ze słynnym komikiem żyd.-amerykańskim M. Skólnikiem. Miesięcznik dźwiękowy Paramountu mówiony w języku polskim oraz aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. — Aparatura Western Electric. — Passepartout nie ważne do odwołania. — UWAGA: Aby uprzyjemnić szerszym masom obejrzenie tego niebywałego filmu dyrekcja postanowiła zniżać ceny miejsc od zł. 1.— do zł. 3.50.

Dzisiaj i dni następnych! Poraz pierwszy w Łodzi!

Dźwiękowe kino

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Romans nad Rio Grande

Wielki rewelacyjny film dźwiękowy z udziałem najwybitniejszych artystów! Role odtwarzają: R. Edsson, W. Baxter, M. Duncan, A. Moreno, M. Maris. — Nadprogram: TYGODNIK FOXA. — Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — Następny program: „KREW NA PUSTYNI” w rolach głównych: Jack Holt, Dorothy Sebastian i Ralph Graves.

Doktor Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). Anarjeja 2. Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedziele i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med. STARKER

spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów Śródmiejska 12 (dawn. Cegielniana 25) Telefon 126-87. od godz. 9-1 i od 4-8, w niedziele i święta 10-1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

TELEPATA-JASNOWIDZ. Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie. Powie Ci — imię Twoje i osób interesujących Cię. Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografiami. Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek. KTO nie może przyjąć osobiście, NADESŁE imię, datę urodzenia i 05 groszy znaczek pocztowy na koszt przesyłki próbnej analizy określającej: charakter, skłonności, los Twojego życia i przetrwania. ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17. Analiza szczegółowa i odpowiedzi SŁYNNEGO MEDJUM — zł. 3.25 gr. UWAGA — Każdy może otrzymać TALIZMAN SZCZĘŚCIA odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.

Dr. med. Zagunowski. Piórkowska 70. Tel. 181-83. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgenianą pa kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED. H. Gutzstadt. Akuszer - Ginekolog. Zachodnia 62 (Śródmiejska 14) tel. 129-52. przyjmuje od 9-10 i od 5-7-ej.

DR. MED. Jerzy Sudya. Choroby kobiece i akuszerja. ZIELONA 30. TEL. 115-27. Przyjmuje od 5 - 7-ej.

Gabinet Lekarsko Dentytyczny D. TONDOWSKA. ul. GŁÓWNA 51. telefon 174-93. Przyjmuje od 9-2 i 3-8. Ceny lecznic.

DOKTOR H. Wołkowyski. Cegielniana № 4, telefon 216-90. specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU. Piórkowska 294, tel. 122-89. (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentytystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcową, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocia, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami, Wizyty na miasto. Porada 4 złote. Porada dentytystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Pokój neumeblowany, duży z alkową do wynajęcia od 1 grudnia 1931 r. wejście niekrepujące Gdańska 42, m. 3.

OLLA GUM. Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”

MYDŁO „SKAŁA” NAJLEPSZE

Dr. W. Balicka. ul. Piórkowska 200 Nr. tel. 194-03. specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8.

Dr. med. REICHER. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia. Południowa 28, tel. 201-93. Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. W niedziele od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarka w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

BEZROBOTNI CZYTAJĄ RANO „REPUBLIKĘ” 1) ponieważ jest to najtańsze poranne pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15 groszy 2) ponieważ w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ „Republika” zamieszcza niemal codziennie ogłoszenia

Dr. med. H. Lubicz. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Cegielniana № 7 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. RÓŻANEK. Dzielna № 9, tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjmuje od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9-12. Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Haltrecht. Chor. skórne weneryczne. Telefon 245-21. Piórkowska 10. Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. J. Herszfinkiel. CHOROBY DZIECI przeprowadził się na ulicę Zieloną 8a. Telefon 111-87.

DR. MED. L. NITECKI. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. NAWROT 32. TEL. 213-18. przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór. w niedz. i święta od 9-12 w pol. dla pań oddzielna poczekalnia.

Rozmaite. Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zelekniczenia zainteresowanych stron. (to chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”. RADJO! 4-LAMPOWY ODBIÓRNIK, prostownik anodowy „Philipsa”, akumulator okazjnie do sprzedania, razem lub częściowo. Wiadomość: alica Zielona 65, m. 19, III piętro między godz. 12-2 pp. i 8-10 wiecz.

Dr. med. M. ROZENTAL. akuszer ginekolog. 11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34, przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „PO NOC” Aleksandrowska 1.

Dr. med. NEUMARK. powrócił Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia diatermia, diatermia. MONIUSZKI 5 tel. 179-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Glazer. ul. Zielona № 6. Telefon 185-49. Chor. skórne weneryczne. Przyjmuje od 12-2 i 7 1/2 - 8 1/2.

Dr. med. HELLER. Choroby skórne i weneryczne. NAWROT 2, tel. 129-99. przyjmuje od 10 r. i od 4-8. Dla pań spec. od 4-5. W niedz. od 11-2 po poł. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

„Dnia 5 b. m. ZGUBIONO „Akta Wykonawcze” Nr. 1783/31 Znalazca zechce zwrócić za sowitem wynagrodzeniem pod własnym adresem Zastrzeżenia zrobione

Pończochy jedwabne i inne. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 79, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

Dr. med. Niewiażski. Anarjeja 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz - dentytysta B. NUSBAUMOWA. Piórkowska 51 tel. 121-23. Godziny przyjęć od 4-7 wieczór

DR. MED. H. HAMMER. AKUSZER - GINEKOLOG. Pilsudskiego 38. Telefon 123-39. przyjmuje od 3-5 po poł.

KAPELUSZE DAMSKIE najnowszych modeli poleca Salon MÓD ZAWADZKA 9 wejście p. bramę 9

STENOGRAFIJ udzielał tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1. SZOPA na węgiel i budka dla szewca do wynajęcia w dobrym punkcie w Chojnach. Wiadomość Zawadzka 15, Zarzewska lewa odcyna II wejście, parter. UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piórkowska 37, III wejście I piętro. NA WYPŁATE! Damskie eleganckie plaszcze, swetry wełniane i jedwabne towary, firanki, Kilińskiego 44, Leon Rubaszkin. CZESANIE pań i zł., manicure 80 gr., wykonane przez Warszawskie Panie. Piórkowska 60 w podwórzu. Zakład frzyzjerski. tel. 245-28. SŁYNNA chiromantka z Galicji udziela cennej porady, odkrywa tajemnice duszy ludzkiej. Skwerowa 3 - 1. ODPOWIEDZ. Na zawiadomienie dnia 9 b. m. zgadzam się. FILJA rzeźnicza z urzędzeniem do odstepienia, punkt dobry. Rokicińska Nr. 33, m. 10, oraz lokal nadający się na skład win i wódek



# List sportowy z Pragi

## Sensacyjne zwycięstwo Slavji nad Sparta

(Korespondencja własna „Expressu“)

Praga, dn. 9 listopada.

Ligowe praskie „derby“ Sparta — Slavia zakończyły się niespodzianym zwycięstwem Slavji. Slavia miała handicap w postaci własnego boiska, ale za to grała z trzema rezerwowymi. Sparta — w komplecie.

Było to pierwsze spotkanie po wielu latach, prowadzone ku ogólnemu zdziwieniu zupełnie fair. Było to bezsprzecznie wielką zasługą.

Czerny z Bratislavy, który wszelkie brutalne poczynania tłumil w zarodku. „Małe boisko“ Slavji zdołało pomieścić zaledwie 25.000 widzów i zostało jeszcze przed rozpoczęciem zawodów zamknięte przez policję. Gra prowadzona w szybkim tempie z lekką przewagą Sparty, która według wszelkich obliczeń powinna była wygrać.

A przegrała tylko naskutek słabej gry bramkarza, która to pozycja jest od dłuższego czasu bołącząką Sparty.

Z drugiej strony Planiczka w bramce Slavji z całym pokojem i umiejętnością wylapywał najtrudniejsze piłki. W Sparcie grała bardzo dobrze obrona, prawy pomocnik Madelon, oraz lewy łącznik Silny dzisiaj bezsprzecznie najlepszy napastnik czeski. W Slavji najlepszy Planiczka w bramce Szimpersky na środku pomocy oraz Junek Szoltys i Svoboda w ataku. Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach:

**Sparta:** Niemiec; Burgr, Cztyszok; Srbek, Kadia, Madelon; Hess, Silny, Braine, Nejedly, Podrazil.

**Slavia:** Planiczka; Zeniszek, Fiala;

### 30 milionów na sport.

30 milionów francuskich franków przyznał premier Laval francuskiej organizacji sportowym na budowę terenów sportowych, przyczem jednocześnie przyrzekł jaknajwiększe poparcie francuskiej ekspedycji olimpijskiej.

### Sensacyjna rozprawa sądowa.

Sensacyjna rozprawa w sądzie paryskim pomiędzy firmą, na rowerach której jeździ Michard, a Międzynarodową Unią Kolarską w sprawie decyzji finału kolarskich mistrzostw świata odbędzie się 8 grudnia.

### Sportowiec w parlamencie

Mistrz olimpijski w biegu na 400 mtr. przez płotki lord Burghley został wybrany do parlamentu angielskiego. Warto zaznaczyć, że lord Burghley bynajmniej nie zaniedbuje lekkiej atletyki i nadal pilnie trenuje.

### Koszykarze Geyera awansują do klasy A.

Rozgrywki w piłkę koszykową o mistrzostwo klasy B i promocję do klasy A zostały już częściowo zakończone, przyczem pewną promocję do wyższej klasy posiada drużyna Geyera, która ubiegłej niedzieli pokonała swego najgroźniejszego rywala Makkabl.

### Z życia klubów

#### i związków sportowych

Zarząd E. Z. T. G. S. „Bar-Kochba“ zawiadamia niniejszym, iż dalszy ciąg dorocznego walnego zebrania odbędzie się w sobotę, dn. 14 listopada r. b. o godzinie 20-ej.

Na porządku dziennym: wybory nowych władz T-wa; zatwierdzenie budżetu na rok 1931/32; wolne wnioski.

Uwaga: Specjalnych zaproszeń nie wysyła się. Zarząd.

Byli członkowie Zarządu K. S. „W. J.“ p.p. Putermilch R. i Waciarz B., głosiłi swój akces do klubu sportowego „Trumpeldor“.

Krzyżek, Szimpersky, Czernicki; Joska, Czambol, Svoboda, Szoltys, Junek.

Również wielką niespodzianką była klęska Czechii Karlin w spotkaniu z Victorią Pilno w stosunku 0:6.

Nachod remisował z Victorią Žižkov 3:3. Nachod jest jedyną drużyną, która nie była pokonana w tegorocznych rozgrywkach.

Kladno remisowało w Cieplicach z Teplitzer 3:3 i zdobyło 1 punkt w tabeli.

W lidze prowadził Slavia przed Sparta i N achodem. Koniec tabeli zamyka Kladno.

W finałowych grach o mistrzostwo amatorów sytuacja została już częściowo wyjaśniona, gdyż D.F.C. ma najważniejsze szanse do tytułu mistrza.

XII bieg Stromovkon na przestrzeni 3600 m. przy udziale 53 zawodników wygrał Frankl (Hagibor Praga) w czasie 11.08.1 przed Täublem (Sparta) i Chotlebořským (Victoria Žižkov).

Skład reprezentacji czeskiej na zawody z Włochami, które odbędą się w Medjolanie w przyszłą niedzielę wygląda następująco:

**Bramka:** Planiczka (Slavia).

**Obrona:** Burger, Cztyszok (Sparta) rez. Zeniszek.

**Pomoc:** Madelon (Sparta) Szimpersky (Sl.), Srbek (Sp.), rez. Czambal (Sl).

**Atak:** Junek, Szoltys, Svoboda, wszyscy Slavia, Silny, Nejedly, Sparta.

Dr. Ma-um.

## Rozmowa w pociągu Warszawa — Wiedeń

### ze słynnym wielobojowcem Wesselym

(Specjalny wywiad „Expressu“)

Jesteśmy na terenie Czechosłowacji w pociągu pośpiesznym Warszawa — Wiedeń, mknącym z szybkością 75 km na godzinę.

Nagły zgrzyt hamulców oznajmia, że zbliżamy się do stacji, której nazwy nie zdążyłem zapamiętać.

Znajduję się na korytarzu długiego „pulmana“, do którego wskakuje wysocki, barczysty mężczyzna. Twarz wyda mi się mocno znajoma, korzystam więc z „bezcelności dziennikarskiej“ i od razu pałę: zdaje mi się, że mam przyjemność z p. Wesselym, słynnym wielobojowcem Europy, z którym 2 lata temu miałem zaszczyt uzyskać wywiad dla polskiej prasy sportowej.

Po krótkim namyśle Wessely daje mi do zrozumienia, że sobie już przypomniał, dodając przytem kilka detali: rozmowa odbyła się na trybunach placu sportowego W. A. C. na Praterze, podczas treningu.

Mamy na rozmowę zaledwie 15 minut czasu, gdyż tyle dzieli nas od Wiednia. Rzucam pytanie: Co słyhać z przygotowawcami Austrii do Olimpiady w Los Angeles?

Jeżeli mam wyznać szczerą prawdę, — odpowiada mój interlokutor — to tylko mój kolega klubowy Rinner i ja jesteśmy poważnie brani pod uwagę przy obecnym najbliższych Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles?

Władomo bowiem Panu, iż warunki finansowe Austrii i jej zwłazków, z którymi musimy się bezwzględnie liczyć po zostawiają bardzo wiele do życzenia.

Jest jednak więcej niż pewnem, że my pojedziemy, zwłaszcza, że Rinner stale biega 400 mtr. poniżej 50 sek., a ja pobitem w tym roku o kilkadziesiąt pkt.

swój rekord, który jest zarazem rekordem austriackim.

Jak się Panu spodobał nasz Kusociński? — zapytuję dalej?

Wasz mistrz jest doprawdy wspaniałym biegaczem! Styl ma pierwszorzędnny, krok długi, elastyczny no i jest wytrzymały, co przy długich dystansach jest zaletą niezwykłej wagi.

Czas osiągnięty w Wiedniu jest świetny, a jeżeli tak dalej pójdzie, rekord Nurmiego z pewnością zniknie z horyzontu tabeli światowej.

„Kusy“ musi jeszcze popracować nad swoim finishem, a wtedy zobaczymy co będzie...

A Zaballe? Argentyńczyk jest stanowczo przereklamowany, jego specjalnością są długie dystanse od 10 km. wzwyż. Na tych dystansach jest on świetny.

Ciekawa będzie tedy walka Zabelli i Nurmiego w Los Angeles w Maratonie. (Jak wiadomo Nurmie startuje na Olimpiadzie w roku 1932 w biegu maratońskim).

Jeszcze coś o pańskim treningu?

Bardzo proszę, Rinner i ja jesteśmy poddani specjalnemu treningowi na sali.

Prowadzi go nasz trener klubowy.

Sądzę, że na włosnę znaleźliśmy się w tak dobrej formie, która uprawni nas do obrony Austrii na najbliższej Olimpiadzie.

Już zdala zarysowują się kontury szarych murów „Ostbahnhofu“ i z konieczności żegnam serdecznie sympatycznego sportowca.

Wiedeń, w listopadzie 1931 r.  
Z. Lichtenstein.

## O rozwój gier sportowych

### Ankieta naczelnej władzy sportowej

Polski Związek Gier Sportowych, pragnąc zorientować się w niedomaganiach organizacyjnych i sportowych poszczególnych okręgów rozpisal specjalną ankietę, treść której jest bardzo obfita i różnorodna.

Okręgowe Związki Gier Sportowych mają się wypowiedzieć w sprawie tych trudności jakie hamuje ich działalność w kierunku organizacyjnym i sportowym.

Zebrany tą drogą materiał rzeczowy będzie przedmiotem dyskusji na zebra-

niu przedstawicieli wszystkich okręgowych związków, która wyłoni wnioski co do dalszej pożytecznej pracy.

Zebranie odbędzie się dnja 8 grudnia w Warszawie. Odpowiedzi mają okręgi złożyć do dnia 28 listopada. Ciekawą tą ankietą wzbudziła powszechne zainteresowanie i niewątpliwie dostarczy materiału do wytycznych organizacyjnych i ustalenia przepisów odnośnych gier sportowych przez PZGS.

### Pierwsze zebranie

Zarządu Pol. Zw. Tenisa Stołowego

Pierwsze organizacyjne zebranie nwoobranego Zarządu Polskiego Związku Tenisa Stołowego odbędzie się w nadchodzący piątek.

### Konsternacja w sferach ligowych.

W związku z promocją do Ligi drużyny prowincjonalnej 22 p. p. z Siedlec w łonie klubów ligowych oraz zarządu ligi poczęły nurtować przeróżnego rodzaju projekty na temat zmiany systemu rozgrywek ligowych.

Kluby ligowe, które i tak borykać się muszą z trudnościami natury finansowej skazane będą w przyszłym roku na rozegranie spotkania z 22 p. p., które ze zrozumiałych względów nie może liczyć na większy sukces kasowy, podczas gdy wyjazd na spotkanie rewanżowe do Siedlec połączone będzie z dużymi wydatkami dla wszystkich klubów ligowych.

Aby zapobiec temu stanowi rzeczy napływać poczęły już obecnie różne projekty zmiany systemu rozgrywek, przyczem najpewniejsze wydaje się podzielenie extra klasy na dwie grupy, wschodnią i zachodnią. Projekt ten oddawna już omawiany jest w sferach ligowych i obecnie ma poważne szanse urzeczywistnienia.

### W obozie ligowym.

Z Krakowa donoszą, że doskonały reprezentacyjny pomocnik Polski Masiak z Cracovii wycoufuje się definitywnie z czynnego udziału w życiu sportowym, Cracovia wskutek tego poniesie wielką stratę.

Lanko i Drzymala, dwaj napastnicy Czarnych lwowskich wystąpili definitywnie z klubu i zasila szeregi jednej z drużyn śląskich.

Malk kończy w najbliższym czasie służbę wojskową i przenosi się na stałe do Krakowa, gdzie grać będzie w jednej z drużyn ligowych.

Promocji z klasy do Ligi będzie w przyszłym sezonie drużyna Wawelu krakowskiego, która zasiloną zostaje sześcioma zawodnikami śląskimi. Gracze ci odbywać będą swą powinność wojskową w Krakowie.

### Mecz bokserski

#### Polska — Szwecja.

W połowie grudnia rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski między reprezentacjami Polski i Szwecji. Spotkanie to wzbudziło wielkie zainteresowanie ze względu na wysoki poziom boksu w krajach skandynawskich.

### Uroczyste otwarcie toru katowickiego.

Uroczyste otwarcie sztucznego toru hokejowego w Katowicach nastąpi definitywnie w dniu 14 b. m. Na inaugurację sezonu zapowiedziane jest spotkanie hokejowe Kraków — Śląsk oraz popisy lyżwiarzów mistrzów Niemiec i Węgier.

### Najlepsze rakiety

#### Stanów Zjednoczonych

Wydana przed kilku dniami lista najlepszych tenisistów amerykańskich ułożona przez tamtejszy związek białego sportu, klasyfikuje graczy w sposób następujący: 1) Vinez, 2) Lott, 3) Goog, 4) Shields, 5) Van Ryn, 6) Wood, 7) Sutter, 8) Glodhul, 9) Bell. Z innych danych statystycznych przytoczyć należy liczbę 3 tysięcy piłek... zużytych podczas turnieju w Nicel.

Dr. med.

**JAN POLAK**

chor. wewnętrzne i alergiczne  
astma, pokrzywka, reumatyzm, atretyzm, migrena i inne)

6-go Sierpnia 22, fr. I p.

tel 164-21 — przyjm. 5-7-ej

Leczenie metodą Zeileissa.

## Ostatnia minuta.

### Sowiety

zmniejszają zamówienia w Niemczech

Berlin, 11 listopada.

(Telegram własny).

(t) W berlińskim sowieckim przedstawicielstwie handlowym zredukowano ilość pracowników do połowy, a pewną część przeniesiono do Paryża. Redukcja urzędników stoi ściśle w związku z zamierzonym zmniejszeniem zamówień sowieckich w Niemczech. Fakt ten wywołał wielką konsternację w niemieckich sferach przemysłowych, albowiem były one w ostatnich czasach na eksport do Rosji. Spowoduje to również zwiększenie bezrobocia w Niemczech.

### Tajemnicze zamordowanie szofera

na przedmieściu Berlina

Berlin, 11 listopada.

(Telegram własny).

(t) Na przedmieściu Karow znaleziono taksówkę bez szofera. Motor samochodu jeszcze był w ruchu, co wskazywało, iż szofer został siłą uprowadzony, lub zamordowany. Zaalarmowano natychmiast policję, która podjęła poszukiwania i niedaleko znalazła rzeczywiście zwłoki zamordowanego szofera. Dalsze dochodzenie wykazało, że na przedmieściu Pankow dwaj młodzieńcy wsiadli do taksówki, poczem zamordowali i obrabowali szofera. Młodocianych morderców nie zdołano ująć.

### Bunt w więzieniu

Praga, 11 listopada.

(Telegram własny).

(t) Wczoraj w więzieniu w miejscowości Iglau wybuchł bunt aresztantów. Aresztowani rozbili cele, a wydostawszy się na podwórze wdarli się do magazynu, gdzie przechowywano cywilne ubrania, poczem stoczyli walkę z dozorcami więziennymi, kładąc jednego trupem na miejscu. Kilkunastu aresztantom udało się zbiec.

### Ostra ustawa

przeciwko bankructwom na Litwie

Kowno, 11 listopada.

(Telegram własny).

(t) Rząd opracował nową ustawę o walce ze złośliwymi bankructwami. Przejście jednego przedsiębiorstwa w ręce nowego właściciela wymaga wypełnienia szeregu formalności, a przede wszystkim zawiadomienia wierzycieli, którzy muszą wyrazić zgodę na sprzedaż tego przedsiębiorstwa. Przy sprzedaży wszystkie wierzytelności muszą być zagwarantowane. Złośliwi bankrucci będą karani więzieniem do 5 lat.

### Groźba strejku pocztowego

w Austrii.

Wiedeń, 11 listopada.

(Telegram własny).

(t) Wczoraj ponownie wymówiono pracę 200 urzędnikom poczty i telegrafu. Redukcje te nastąpiły w związku z przeprowadzonym obecnie programem oszczędnościowym. Wydatki poczty zostaną zmniejszone na skutek żądania specjalnej delegacji Ligi Narodów, która badała finanse Austrii. Te nowe redukcje wywołały wielkie rozgoryczenie wśród mas urzędniczych i istnieją ponownie groźba wybuchu strejku pocztowców i telefonistów.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małuchowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GÓRYŃIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złoty nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Zeromskiego 25 tel. 2-15; WIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11, tel. 168.

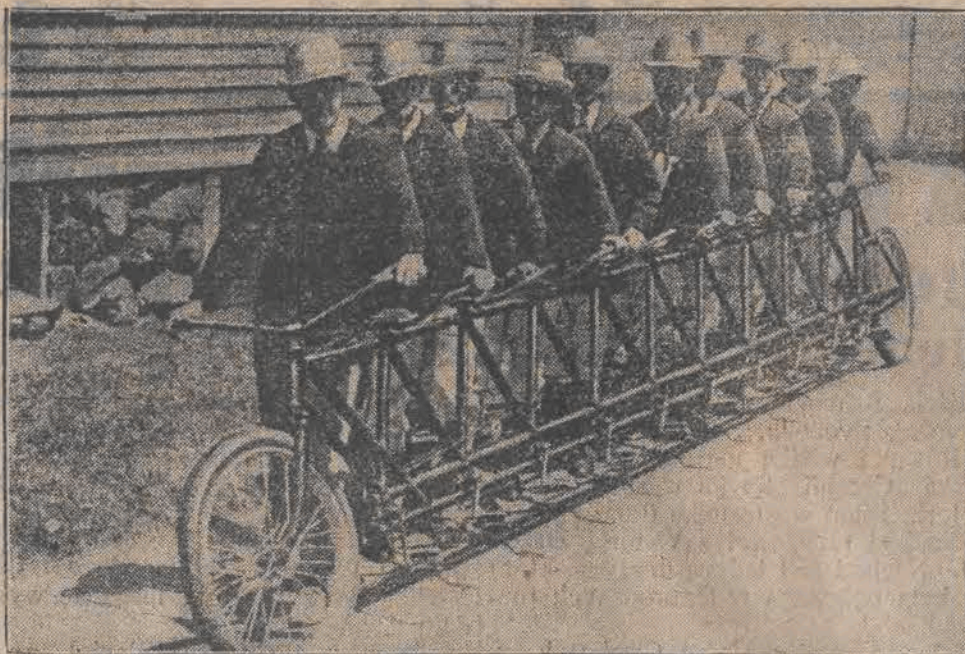
**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.14**

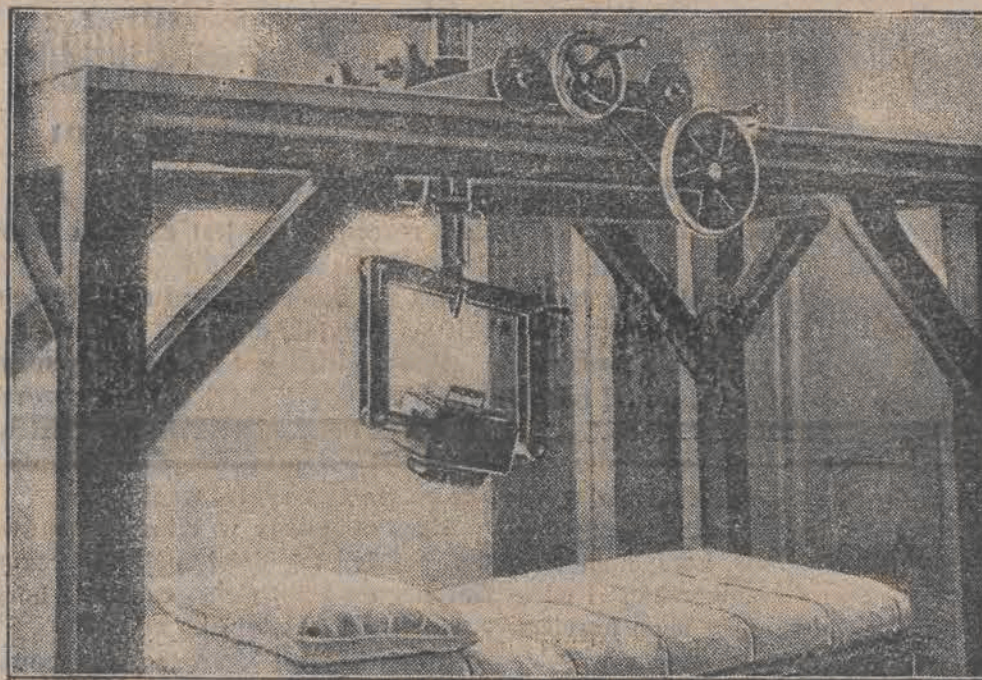
Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.

### Rower dla dziesięciu osób



Amerykańskie towarzystwo cyklistów wprowadziło dla wspólnych wycieczek 10-osobowe samochody, które mają wszakże tę niedogodność, że nie mogą skręcać na zbyt wąskich skrzyżowaniach ulic.

### Otwarcie Instytutu radowego w Wiedniu



Miasto Wiedeń nabyło 5 gramów radu, za sumę 2 milionów złotych, dla nowo-otworzonego wielkiego Instytutu radowego, który będzie centralną lecznicą dla osób, chorych na raka.

### Wyprawa przeciwko bandytom na Korsulę



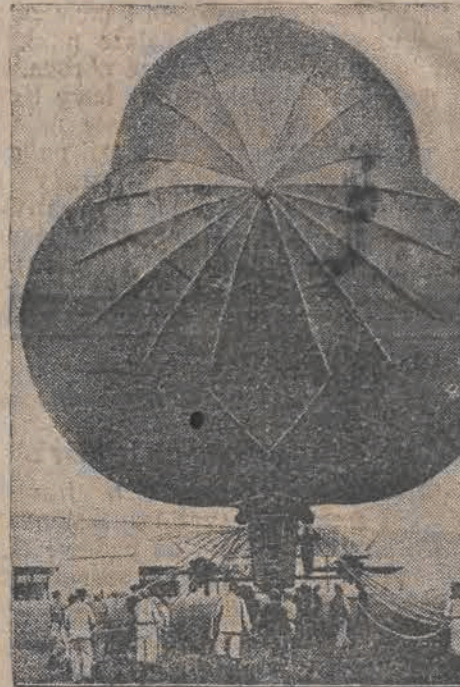
Celem wytepienia bandytyzmu, szerzącego się na Korsulę, zorganizowano wielką wyprawę przeciwko bandom, włączając się w góry. W wyprawie wzięto udział 1.400 policjantów, samochody pancerne, czołgi i samoloty. W chwili obecnej prowadzi się obleżenie miasta Corte, położonego w górach (na naszej ilustracji), które jest głównym siedliskiem band rozbójniczych.

### Kominiarz-burmistrzem



W jednym z przedmieść londyńskich, dzielnicowym burmistrzem obrany został kominiarz Brooks. Fakt ten wywołał wielkie zainteresowanie w Anglii.

### Katastrofa sterowca powietrznego



Wielki sterowiec powietrzny „VZ VI”, który wystartował przed kilku dniami z lotniska w Rochefort, ucierpiał wskutek wielkiej burzy i zmuszony był lądować na drzewach, to też został całkowicie uszkodzony.



W Tien-sin dokonano zamachu bombowego na b. cesarza Chin Pu Yi. Według doniesień rządu chińskiego istnieje podejrzenie, że zamachu dokonali japończycy.